

KURJER WIECZORNY

Dolar 146.000

CENA OGŁOSZEN:

1-sza str. i w tekście 600 mk. za wiersz milimetryczny jednoszp. (str. 5 szpalt).
Nekrologi . . . 300 " " " " " " " " " " " "
Nadstawy po tekście 300 " " " " " " " " " " " "
Zwyczajne . . . 250 " " " " " " " " " " " "
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc., zaś firm zagranicznych o 100 proc. drożej.

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie w Łodzi mk. 19.000
" " kraju " 20.000
" " zagranicą " 28.000
Odnoszenie do domu 800 mk. miesięcznie „Kurjer Wieczorny” łącznie z „Głosem Polskim”, wraz z odnośnikiem 42.000 mk. miesięcznie.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
4 4 Telefon nr. 199. 4 4

Cena numeru 1000 mk.

Czterostrzałowa fuzja p. Skulskiego.

WARSZAWA, 26 lipca (Telef.) W związku z uchwałą rady naczelnej „Piasta”, przyjmującą do wiadomości, że narodowe zjednoczenie ludowe przystąpić ma do fuzji z organizacją „Piasta”, dowiadujemy się, że przy tem połączeniu, niezbyt zresztą liczna organizacja p. Skulskiego ulegnie rozłamowi.

Ks. Błaziński, który już na posiedzeniu zjazdu delegatów N. Z. L. przeciwko tej fuzji oponował nie

zamierza wraz ze swoimi przyjaciółmi wstąpić do „Piasta”. Wobec tego zjednoczenie N.Z.L. z „Piastem” zredukuje się do przyłączenia do p. Witosa p. Skulskiego i jego 4 lub 5 przyjaciół.

SMARKATERJA SĄDZI!

WARSZAWA, 26 lipca. (Telef. od nasz. koresp.). W numerze „Gazety Ludowej” datowanej z 29-go lipca poseł Jan Dąbski zamieszcza artykuł p. t. „Sędziowie”.

Czytamy tam: „Z prawdziwą wesołością przeczytałem w organie piastowskim „sąd”, „wyrok” i „kare”, na tych posłów ludowych, którzy nie chcieli razem z p. Wi-

tosem zaprzęścić ruchu ludowego. Nie chce po imieniu wymienić tych sędziów, którzy taki wyrok wydali, lecz gdyby ich publicznie postawić w szeregu obok siebie, to społeczeństwo zdumiałoby się na widok tych młodocianych inkwizytorów, ubierających się w płaszcze sędziów ludowych. Nic sobie nie robimy z waszych

sędziów, wyroków i kar. Na was sąd wyda historia. Odmawiamy wam prawa sądenia starych ludowców, bo nie wy, ale my jesteśmy polskiem stronnictwem ludowym. Wy zaś, piastowcy, jesteście dziś tylko odmianą chińcy, możecie więc sobie sądzić p. Głabińskiego czy Michalskiego; a nie Wysloucha i Anusza.

ZAMIENIŁ STRYJEK...

WARSZAWA, 26 lipca. (Telefonem). Ministerjum spraw zagranicznych dopiero w dzisiejszym „Monitorze Polskim” ogło-

siło o zwolnieniu ze stanowiska stałego delegata przy lidze narodów p. Askenazego i o mianowaniu na to stanowisko p. Konstan-

tego Sikruntta. Widocznie dotychczas wstydzono się tej zmiany i trzymano ją formalnie w tajemnicy.

Jednych protegują, innym utrudniają.

WARSZAWA, 26 lipca. (Telefonem). Ministerjum przemysłu i handlu wprowadziło nowe przepisy dla uzyskania zaświadczeń na ulgi celne.

Przepisy te wprowadzają nowe utrudnienia dla firm handlowych, które mają prawa do tych ulg, a mianowicie tylko te firmy otrzymają ulgi celne, które działają będą w imieniu syndykatów rolniczych, związków zakładów wy-

twórczych i t. p. Rząd obecny zapowiadając całkowitą wolność handlu, z drugiej strony wprowadza ograniczenia, których nie stosował t. zw. etatyczny rząd poprzedni.

Pomoc prawna dla polaków w Niemczech.

BERLIN, 26 lipca. (A. W.) — Przy centralnym związku polaków w Niemczech utworzone zo-

stało biuro dla obrony prawnej. Biuro to ogranicza się tymczasem do udzielania porad i wsk-

zówek ustnych rodakom przebywającym w Niemczech.

BENESZ COŚ KNUJE!

PRAGA, 26 lipca. (A. W.) — Wczoraj poseł rumuński Hipert odbył dłuższą konferencję z ministrem Beneszem, poczem poseł wyjechał do Bukaresztu dla złożenia

sprawozdania swemu rządowi. Minister Benesz rano wyjechał do Sinaia. Pierwsze posiedzenie konferencji odbędzie się w sobotę pod prze-

wodnictwem ministra Duca. Sekretarz konferencji będzie radca Jurascu. Konferencja to wywołała duże zaniepokojenie w sferach dyplomatycznych.

Doprowadzili do strajku własnych urzędników.

GDANSK, 26 lipca. (A. W.) — „Gazeta Gdańska” donosi, iż podczas ostatniego posiedzenia w komisji głównej sejmiku gdańskiego referowano między innemi sprawę biernego oporu urzędników senatu gdańskiego. Opór ten polega na tem, że urzędnicy wprowadzili

przybywają do pracy ale nie spełniają żadnej pracy.

Ma to być protestem przeciwko niewypłacaniu przez senat urzędnikom pensji z powodu braku pieniędzy.

W ubiegłym miesiącu wypłacano urzędnikom pensje na raty.

Stosowana przez urzędników metoda wywołuje tem większe zaniepokojenie, że znajduje ona coraz więcej zwolenników, co powoduje ogromne zaległości w pracy.

Urzędnicy gdańscy zapowiadają, iż o ile nie nastąpi poprawa w wypłacie pensji wybuchnie tam strajk powszechny.

Anglia przybiera ton pojednawczy.

BERLIN, 26 lipca. (A. W.) — Biuro Reutersa donosi, iż stanowisko rządu angielskiego wobec kwestji bezpieczeństwa Francji zaw-

sze było i jest przychylnie. Rząd angielski jest w zupełności w każdej chwili gotów omówić tę kwestję z rządem francuskim i

gotów jest poczynić daleko idące kroki dla uwzględnienia żądań Francji.

Mussolini nie skusił robotników.

WIEDEN, 26 lipca. (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu: Wczoraj wieczorem przyjął Mussolini przedstawicieli związków zawodowych. Mussolini w toku rozmowy zaproponował, czy związki zawodowe nie byłyby

skłonne przekształcić się w partję robotniczą na wzór angielskiej Labour Party. Partja taka otrzymałaby prawdopodobnie podsekretariat stanu w mającym się utworzyć ministerstwie gospodarki. Konferencja na ten temat nie do-

prowadziła jednak do pozytywnych wyników. Przedstawiciele związków zawodowych podkreślili wobec Mussoliniego, że wzór angielskiej Labour Party nie może być zastosowany we Włoszech, gdzie stosunki są odmienne od angielskich.

10-miljonowe banknoty niemieckie.

BERLIN, 25 lipca. (Tel. wł.) — Dzisiejsze pisma podają komuni-

kat reichsbanku, zapowiadający wypuszczenie w kurs banknotów, opiewających na 5 i 10 milionów marek niemieckich.

Rozruchy się rozpoczęły.

WIEDEN, 26 lipca. (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi z Drezn: Bezrobotni usiłowali wywołać tu-

Walka z głodem.

MOSKWA, 26 lipca. (Pat.) Komisariat dla walki z głodem został rozwiązany. Powstał natomiast komisariat dla podniesienia ekono-

micznego i rolniczego i zabezpieczenia przed głodem. Nowy komisariat utrzymywać będzie kontakt z organizacjami pomocy dla Rosji.

Dziś w „Kurjerze Wieczornym”

Do kogo należy mandat poselski? (art. wstępny).
Czesi kokietują Litwę.
Konwencja niemiecko-rosyjska.
Benesz — Seyda.
Niemcy odbudowują flotę.
Ost. chwila w ilustr.: Jubileusz schroniska.
Dyplomacja koalicyjna w Bawarii (Uwagi polit.).
Pochodnia, czy Kaganek?
Podnieśmy estetykę Łodzi.
Czy Rada miejska jest prawomocna?
Zatarg o cudze żony został zlikwidowany.
Wyjaśnienie p. Rolanda.
Nieco o statystyce urzędniczej (feljeton).
Z wystawy sztuki indyjskiej w Lipsku.
Wczorajsze giełdy wszechświatowe.
Co przyniósł dzisiejszy „Głos Polski”?
Spirytusowe „bractwa”.
Ostatnia młodość (odcinek).

Rynek pieniężny.

Dzisiejsza giełda warszawska.

GOTÓWKA:

Kupno i sprzedaż.

Dolary 145.000 — 144.000
Marka niemiecka 19

CZEKI:

Kupno i sprzedaż.

Belgia 7120 — 6980
Berlin 20 — 21 — 19
Gdańsk 20 — 21 — 19
Londyn 672500 — 660500
N. York 146000 — 145000
Drobne 145500 — 143500
Paryż 8680 — 8520
Szwajcaria 26200 — 25600
Wiedeń 206 — 202

AKCJE.

Bank Dyskontowy 800—840.
Bank dla Handlu i Przem. 290—315—300.
Bank Kredytowy 200—220.
Bank Przem. Lwów 57—65.
Bank Zachodni 570—665—590.
Bank Zw. Ziemian 59—70—68.
Bank Przem. Warsz. 85.
Polski Bank Handlowy 265—270.
Bank Tow. Spółdz. 200—250.
Bank Zw. Sp. Zarobk. 550—600.
Bank Małopolski 72—75.
Czerata 700—675.
Kijewski 570—555—570.
Puls 1600—1775—1750.
Chodorów 850—900—870.
Częstocice 8700—6750.
Michałów 560—770—725.
Łazy 90—100.
Drzewo 80—90—85.
Cegielski 180—165—170.
Modrzejów 1320—2000—1700.
Ostrowieckie 2500—2650.
Ostrowieckie 5 em. 2400—2500—2425.
Rudziński 590—750—740.
Trzebińka 300—320—310.
Pociąg 220.
Zieleniewski 1300—1425—1400.

Zyrardów 42000—45000—44000.
Borkowski 145—110—120.
Zegluga 54—56—42.
Skóra i garb. 100—85—90.
Cmielew 225—235—220.
Polskie Tow. Elektr. 190—175.
Siła i Światło 360—345—367,5.
Spirytus 1400—1850—1750.
Nafta 170—160—165.
Sole potasowe 800—925—920.
Spiess 265—290.
Wildt 135—165—145.
Czersk 1000—1200.
Gostawice 560—590—550.
Firlej 230—225—230.
Cukier 11350—10000—10500.
Węgiel 1100—1675—1600.
Lilpop 220—185—205.
Norblin 350—315.
Ortwein 105—140—125.
Rohn i Zieliński 240—295.
Starachowice 830—857,5.
Ursus I em. 800—790, II em. 320—330—325.
Parowoz 210—230—220.
Zawlecie 52000—54000.
Belpol 45—50.
Jabłkowscy 57—72—65.
Polbal 50—37,5—40.
Zach. Tow. dla Handlu 75—90.
Elektryczność 1700—1650.
Kabel 160—210—190.
Haberbusch 590—675—650.
Klucze 325—350—300.
Polski Przem. Naft. 600—740.
Bracia Nobel 550—650—640.
Pustelnik 220.
Lenartowicz 53—57—56.

GIEŁDA W ZURYCHU.

ZURYCH, 26 lipca. (Pat.) — Notowania początkowe:
Berlin 0.0009, Holandia 219,30, N.-York 558,50, Londyn 2567, Paryż 33,05, Mediolan 24,45, Praga 16,60, Budapeszt 0,03,50, Belgrad 5,85, Sofia 5,25, Bukareszt 2,85, Warszawa 0,0035, Wiedeń 0,0078,75, kor. austr. 0,0079.

Dokąd pójść??



Dziś!
„Kobieta zmienna jest”
Wspaniały dramat życiowy w 6 ciałach

Notowania giełd światowych z dnia wczorajszego umieszczone są na stronie 4-ej.

Do kogo należy mandat poselski?

Od chwili niefortunnego paktu z Chieną na stronnictwo Witosa spada jedna kompromitacja za drugą. Najnowsza z nich jest wymiana pomiędzy klubem Piasta a secesją pod wodzą Jana Dabskiego listów co do własności mandatów poselskich. Klub „Piasta” zażądał od secesjonistów albo powrotu do stronnictwa i poddania się jego karności albo złożenia mandatów. „Innej drogi — wyrokuje list — nie ma bez pogwałcenia karności i bez naruszenia zasad honoru i uczciwości politycznej, która nie dopuszcza zatrzymania powierzonych przez P. S. L. mandatów bez równoczesnego spełnienia obowiązków wobec stronnictwa tego zaciągniętych”.

Przewodniczący grupy secesyjnej Jan Dabski dał zasłużoną odprawę dzikiej pretensji witosowców. Przypomniał przy sposobności, że w okresie sejmiku ustawodawczego klub „Piasta” przyciągnął kilkudziesięciu posłów ludowych, którzy kandydowali od „Wyzwolenia”, uważali się za jego członków i byli wzywani przez nie do powrotu. Sam ten przykład jest drugoczący dla dzisiejszej pretensji klubu „Piasta”, a prócz tego poseł Dabski rozprawia się z nią zasadniczo.

Mniemamy, że pretensja „Piasta” nie jest tylko sporem pomiędzy dwiema frakcjami sejmowymi, lecz wkracza w dziedzinę stosunków do konstytucji oraz moralności publicznej i nie powinna być obywatelna dla szerszej opinii.

W danej sprawie są dwie strony: prawnopolityczna i moralna. Jedną i drugą przemawia przeciw stanowisku „Piasta”.

Posel otrzymuje mandat bynajmniej nie od stronnictwa, lecz od wyborców. Lecz nawet względem tych ostatnich powinien pozostać wolnym od wszelkich formalnych zobowiązań. Konstytucja nasza za brania obarczać posła określonymi nakazami czyli t. zw. mandatami

imperatywnymi. Ma on mówić i głosować według własnego zrozumięcia i sumienia. Jest to zresztą konieczne, jeżeli parlamentaryzm nie ma być czczą komedią.

Wszak w sejmie się przemawia, przytacza argumenty, stara się przekonać oponentów. Wychodzi się zatem z założenia, że każdy poseł może głosować, jak chce i jest przystępny dla wskazań rozumu i uczciwości.

Konstytucja nie zna wcale partii, nie może więc uznawać wobec nich obowiązków poselskich. Byłoby zupełnym spaceniem jej ducha i litery ustanowienie zasady, że mandaty są zdobyczą stronnictwa, które obdzieli nimi swe posłuszne sługi.

Jest jeszcze jedna strona moralna. Ta naogół jest o wiele zawilsza i subtelniejsza, lecz w danym razie wypada całkowicie na korzyść secesji. Wystarczy postawić pytanie, czyje stanowisko odpowiada tej ideologii i agitacji, jaką stronnictwo P.S.L. rozwijało w kampanii wyborczej i pod jakim hasłem otrzymało swe mandaty.

Wszak nie było tam mowy o sojuszu z Chieną, o narażeniu na szwank czy wprost na przekreślenie całej reformy rolnej, o wysługiwanii się reakcji. Dla wszystkich ludzi uczciwych i o zdrowym umyśle jest widocznym, kto w tym wypadku złamał uroczystą obietnicę, złożoną ludowi w kampanii wyborczej.

W żadnym razie nie można się zgodzić na zasadę, że mandat należy do stronnictwa. Prawnie należy on do samego posła, moralnie — do wyborców. W wypadkach sporów politycznych posłowie składają dobrowolnie mandaty i stają do powtórnego wyboru. Ubolewać należy, że nasza ordynacja wyborcza jest tego rodzaju iż uniemożliwia to jedynie słuszne wyjście z podobnej sytuacji. Ale dzisiaj raczej „Piast” powinien złożyć mandat niż secesja.

J. Mazurski.

Czesi kokietują Litwę.

Stosunki litewsko-czeskie coraz bardziej się zacieśniają. Łączy ich dwa te państwa jednakowo wrogie stosunek do Polski. Prócz prowokacyjnych mów litewskiego posła i prezydenta czeskiej republiki Benesza, wypowiedzianych podczas wręczenia listów wierzytelnych przez tego pierwszego, w których niewolę litewską obliczano na lat pięćset, mamy do zanotowania cały szereg artykułów, umieszczanych tak w prasie litewskiej jak i czeskiej, oświeclających najfalszywiej stosunki polsko-litewskie w związku z przeprowadzaniem historycznej analogii pomiędzy Litwą a Czechami.

Każdy artykuł poświęcony sprawom gospodarczym i nawiązaniu ekonomicznych stosunków pomiędzy Czechami a Litwą technicznie nawiązuje do Polski. Naogół omawiane w prasie konieczności nawiązania stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami jest aż nadto widoczne naciąganie i ma na celu z jednej strony robienie reklamy dla Litwy, z drugiej — prowadzenie antypolskiej agitacji. „Narodni Listy”, „Wemkow”, „Trybuna” i inne od pewnego czasu umieszczają stale artykuły, w których w oświecleniu politycznym, jak zwykle prowokującym Polskę zachęcają Litwę do nawiązania stosunków gospodarczych i rozwodzą się nad

współnością interesów. Mająca się odbyć w krótkim czasie wystawa w Kownie nastręcza okazję do specjalnego pod tym względem nawoływania.

Litwini mając w Pradze liczne przedstawicielstwo dyplomatyczne skwapliwie wykorzystują wrogi stosunek Czechów do Polski w celu pozyskania w Czechach stałego opiekuna we wszystkich swoich sprawach. Z tego powodu wydaje się w Pradze na propagandę zagraniczną ogromne sumy, sprowadza się do Litwy przedstawicieli prasy czeskiej, a także przemysłu i handlu, kowieńskie banki nawiązują stosunki z bankami czeskimi i t. d. Ostatnie czeskie „Narodni Listy” wskazują na konieczność wydania czesko-słowackich katalogów dla Litwy i wzmożenia eksportu.

„Nasze państwo — piszą „Narodni Listy” — jest wybitnie przemysłowe i dlatego potrzebuje zorganizowania na zdrowych zasadach eksportu. Litwa — kraj rolniczy, bogaty w ziemiopłody i dlatego zupełnie realnie liczyć można na najlepsze zorganizowanie handlowych litewsko-czeskich stosunków. Czeskie firmy znalazły w Kownie dobre przyjęcie nasza korona chętnie się na Litwie przyjmuje jako stały środek płatniczy litewski rynek staje się stałym rynkiem zbytu dla Czech”.

Konwencja niemiecko-rosyjska.

Wydział zagraniczny naukowo-technicznego departamentu najwyższej rady sowieckiej republiki zwrócił się do wydziału giełdowego związku niemieckich księgarzy z prośbą o zawarcie konwencji w celu ochrony duchowego dorobku literackiego. Minister sprawiedliwości rzeszy niemieckiej uważa, że należy natychmiast przystąpić do prac wstępnych i przygotować program konwencji.

Komitet giełdowy dla praw au-

torskich i wydawniczych postanowił co następuje.

Najbardziej celowym byłoby przystąpienie sowietów do konwencji berneńskiej, o ile by to się zań nie dało uskuteczyć, to byłoby wskazane by została wskreślona konwencja literacka pomiędzy Niemcami a Rosją z r. 1913.

Są tu jeszcze pewne trudności prawne ale pomimo to komitet postanowił przystąpić do pracy.

Benesz—Seyda.

W chwili największego napięcia w atmosferze stosunków angielsko-francuskich, zastrzonych sprawą reparacji, półoficjalna prasa czeska zapowiedziała wyjazd swego ministra spraw zewnętrznych, dr. Benesza, do Francji, Anglii i Belgii. Celem podróży miały być rzekome traktaty handlowe Czechosłowacji z państwami ententy, tak przynajmniej głosiły dzienniki czeskie. Po bliższym przyjrzeniu się akcji dyplomatycznej w Paryżu, Londynie i Brukseli, ba nawet Berlinie czeskiego ministra dochodzi się do wniosku, że do wyjazdów tych skłoniły go powody głębsze, że cele jego były bardzo wysokie. Dalsze źródła czeskie w postaci wybitnych polityków informują, że we wszystkich rozmowach, które prowadził z Millerandem, Poincaré'm, Theunisem, lordem Curzonem, sir Baldwinem i lordem Cecillem, omawiał on gruntownie politykę Niemiec i brak silnej woli ze strony rządu Rzeszy, wskazując na tę ostatnią jako na trudność w rozwikłaniu problemu francusko-niemieckiego.

Informacja owego polityka czeskiego okazała się trafna. Wnet bowiem po konferencjach z wymienionymi mężami stanu, przestano mówić o odrębnej akcji Anglii i zaognienie zelżało. Nie ulega tedy wątpliwości, że dr. Benesz pośredniczył rzeczywiście, między Londynem a Paryżem i Brukselą z jednej, a Berlinem z drugiej strony. W powrotnej drodze do Pragi zawiązał bowiem o stolice Niemiec, dokąd skierował się, upoważniony przez gabinety trzech państw ententy do jakichś bliżej nieznanych mediacji. Przedsiewzięcie tak doniosłej misji, która niewątpliwie wymagała niezwyklego taktu politycznego i dyplomatycznego sprytu, spowodowało do brze zrozumiany interes państwowy, zmierzająca ona bowiem do zapewnienia Czechom wytargowania możliwie największych koncesji w sprawie udziału w kontrolowaniu problemu niemieckiego, gdy nadejdzie ostateczna chwila jego likwidacji.

Okazuje się tedy, nawiasem mówiąc,

Niemcy odbudowują flotę.

LONDYN, 25 lipca. (AW) — „Daily Express” uderza na alarm z powodu wzrostu po wojnie marynarki handlowej niemieckiej, oświadczając, że jest on groźba dla marynarki niemieckiej.

W r. 1921 posiadła Anglia 15.500.000 tonnażu w marynarce handlowej. W roku 1923 19.200.000, czyli, że tonnaż uległ w ciągu tego czasu niewielekmu

zmniejszeniu. Tonnaż marynarki handlowej francuskiej wynosił w r. 1921 3.652.000 tonn, zaś w r. 1923 3.732.000. Natomiast wzrost tonnażu niemieckiego przedstawia się w następujących laskach: W r. 1921 — 717.000 tonn, w 1922 — 1.867.000, zaś w 1923 2.592.000. Zaznaczyć należy, że wszystkie niemieckie okręty są nowe.

Ostatnia chwila w ilustracji.

Jubileusz schroniska.



Znane schronisko górskie przy klasztorze św. Bernarda, odcięte jest zupełnie od świata przez dziewięć miesięcy w roku. Goście podwoje klasztoru stoją otworem dla wędrowców przez trzy tylko miesiące w roku. Tuż przy gmachu klasztornym wznosi się pomnik słynnego psa-bernardyna — Barry — który uratował życie czterdziestu podróżnym, ogarniętym przez zawiewie śnieżne. Klasztor posiada i dziś znaczną liczbę psich braciaków Barry'ego.

Wielki St. Bernard jest jedną

z najbardziej znanych przełęcz górskich. Klasztor i schronisko, założone przez Bernarda von Menthona, szlachcica saskiego, obchodzi w tym roku tysięczny jubileusz swego istnienia. Schronisko to przedstawia się, jako potężny kompleks budynków. Klasztor wznosi się na najwyższym punkcie przełęcz, na wysokości 2472 metrów nad poziomem morza. Śnieg w czasie burzy i zawił zasypuje czasem mury klasztoru aż do wysokości drugiego piętra.

Uwagi polityka.

DYPLOMACJA KOALICYJNA W BAWARII.

Pod powyższym tytułem „München-Augsburg. Zeitung” zamieszcza następujący charakterystyczny artykuł:

W ostatnich miesiącach dokonała się w Bawarii całkowita zmiana na stanowiskach przedstawicieli dyplom. koalicji. Początek zmian dała Ameryka, odwołując rok temu, swego konsula generalnego Dawsona. Został on powołany na stanowisko generalnego inspektora przedstawicielstw amerykańskich na kontynencie. Jest to wielki skok, tembardziej, że Dawson liczy zaledwie 36 lat. Następcą jego w Monachium został ad interim konsul Robert D. Murphy (z zawodu adwokat); jednakże ta tymczasowość trwała cały rok — dopiero przed kilku tygodniami objął urząd amerykańskiego konsula generalnego mr. Tracy Ley. Obok niego i Dawsona mianowano wice-konsulem mr. Helsteadta.

Włochy dokonały podwójnej zmiany: naprzód wice-konsula hr. Torielliego przeniesiono do Rzymu do centrali a na jego miejsce mianowano Paolo Cortose. Radca legacyjny, Maioni, sprawujący funkcje przedstawiciela dyplomatycznego Włoch w Monachium, dwa tygodnie po objęciu rządów przez Mussoliniego został mianowany posłem — ministrem w Helsingforsie. Następcą jego został hr. Durini di Nonza, który ostatnio był przedstawicielem Włoch w Teheranie. Jednak z powodu choroby jego gros pracy spoczywa na barkach wice-konsula P. Corteno.

Anglia była pierwszym państwem koalicyjnym, która mianowała swego przedstawiciela w Monachium w osobie konsula R. T. Smallbone. — W odpowiedzi na to Francja, nie zapytawszy ani Rzeszy ani Bawarii o zdanie zamianowała już nie konsulem, a odrazu posłem p. Darda. — Przeto Anglia i Włochy ujrzały się zmuszone nadać swym konsulatom choćby na zewnątrz charakter przedstawicielstw dyplomatycznych. Włochy wysłały więc jako generalnego konsula dyplomata w randze radcy legacyjnego, Anglia zaś na to samo stanowisko — radcę legacyjnego i sekretarza ambasady angielskiej w Berlinie — Mr. William Seeda'a, zamieniając jednocześnie urząd konsularny na konsulat generalny. W 1922 roku Smallbone został przeniesiony w charakterze konsula angielskiego do Preszburga, skąd obecnie odchodzi do Gdańska. Następcą jego w Monachium został mr. Laurence Robinson (z poruczeniem mu funkcji wyłącznie ekonomicznych) uprzednio angielski konsul w Budapeszcie.

W ciągu najbliższych dni opuszcza Monachium radca Seeda udając się na stanowisko posła — ministra angielskiego w Columbii.

Pismo jest zdania, że nominacja powyższa jest jedynie „tranpolina” dla objęcia później ważniejszej misji europejskiej. Następcą Seeda'sa został radca legacyjny i konsul gener. Clive, piastujący poprzednio to samo stanowisko w Pekinie.

Czechosłowacja na miejsce swego konsula generalnego Benesza mianowała kons. Feistmuntela. Austria również odwołała swego konsula gener. Haara, który odszedł do poselstwa austriackiego w Warszawie. Następcą jego w Monachium został Otto von Günther.

Pieniąc się ze złości i rzucając stek insynuacji — pismo zauważa, iż jedynym jedynym dawnym dyplomata, który pozostał w Monachium — jest p. Dard.